



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Wielkie urodziny »Gorola«
| s. 3



Było wesoło i pysznie
| s. 4



Sielankowo w krainie kangurów
| s. 8



Oferta musi być atrakcyjna

WYDARZENIE: Koła PZKO zaczynają sobie zdawać sprawę, że dziś nie wystarczy wysłać do szkoły działacza z informacjami nt. Związku, by pozyskać nowych członków. Trzeba przekonać piętnastolatki, że PZKO ma coś konkretnego do zaoferowania młodym ludziom. W Bystrzycy w sobotę rano zakończyło się spotkanie integracyjne dla uczniów klas ósmych i dziewiątych PSP im. Stanisława Hadyny.

– To już druga edycja spotkania integracyjnego, którego celem jest zapoznanie młodzieży klas 8. i 9. z działalnością PZKO, a zwłaszcza Klubu Młodych. Klub organizuje wycieczki, imprezy, bardzo dużo się u nas dzieje – wyjaśnił cel imprezy wiceprezes MK PZKO, Paweł Sajdok.

Zarząd Miejsowego Koła i działacze Klubu Młodych dobrze przygotowali się do imprezy. Spotkanie rozpoczęło się w piątek rano i zakończyło rankiem następnego dnia. W piątkowe przedpołudnie odbyła się gra terenowa nad Głuchówką. Cztery drużyny wyruszyły w teren, kierując się współrzędnymi GPS i wyszukiwały zadania, łamigłówki, zagadki, które rozwiązywały po drodze. Na koniec odbyły się drużynowe pojedynki w paintballu. Zwycięska drużyna otrzymała nagrodę – talon do pizzerii w Bystrzycy, natomiast wszyscy uczestnicy dostali darmowe bilety do miejscowego kina. – Program popołudniowy poprowadzą członkowie Klubu Młodych. Najpierw będzie „Kluboturniej”, później odbędzie się prelekcja wiceprezesa Kongresu Polaków, Józefa Szymeczka, nt. Polaków na Zaolziu i ich korzeni. Po wspólnej kolacji przyjedzie z krótkim spektaklem zespół teatralny z Nydku i przedstawi się nasz zespół „Bystrzyca”. Wieczór zostanie zakończony dyskoteką i projekcją polskiego filmu „Planeta singli”. Uczestnicy przenocują w Domu



Atrakcyjna bitwa paintballowa była jednym z punktów bogatego spotkania integracyjnego w Kole PZKO w Bystrzycy.

PZKO i dopiero po śniadaniu wrócą do domów – wiceprezes Koła, Paweł Sajdok, przedstawił nam dalszy ciąg programu.

W spotkaniu integracyjnym wzięło udział 39 uczniów klas 8. i 9. Nad sprawnym przebiegiem całości czuwało trzech głównych organizatorów z PZKO i Macierzy Szkolnej: Paweł Sajdok, Leszek Czernek i Daniel

Heczko. Dyrektorka bystrzyckiej podstawówki, Renata Gill, przyznała, że choć tego dnia odpadły zajęcia szkolne, na pewno nie uważa tego czasu za stracony. – Bardzo cieszymy się z tego, że młodzi ludzie z PZKO wyszli z taką inicjatywą. Staramy im się pomóc pod względem organizacyjnym. Takie spotkania przynoszą owoce – przekonywała dyrektor. – W szkole mamy

zespół folklorystyczny „Łączka”. Dużo dzieci, które należą do „Łączki”, przechodzi później do zespołu PZKO-wskiego „Bystrzyca” – dodała.

Spotkanie integracyjne odbyło się po raz drugi. To zeszłoroczne przyniosło namacalne efekty. – Możemy mówić o dużym sukcesie. Z 24 absolwentów szkoły podstawowej 15 zapisało się do PZKO, nie tylko do

Koła w Bystrzycy, ale też w Nydku i Gródku, ponieważ uczniowie wywodzą się z różnych miejscowości. Tymczasem rok wcześniej, kiedy nie było podobnej imprezy, zgłosiło się do PZKO chyba tylko trzech lub czterech absolwentów – powiedział Sajdok. Szef sztabu organizacyjnego cieszył się, że dzięki wsparciu finansowemu z Funduszu Rozwoju Zaolzia można było poszerzyć program, a przede wszystkim zorganizować zawody w paintballu, które są kosztowną sprawą.

Uczniowie pozytywnie oceniali dzień poza szkołą, tym bardziej że pogoda dopisała. Marek Krzemień stwierdził, że ma w planie zaangażować się w działalność Klubu Młodych PZKO, jeżeli tylko koledzy z klasy lub znajomi także się zapiszą. – Myślę, że warto. Młody człowiek może przyczynić się do utrzymania języka i naszej społeczności na Zaolziu – stwierdził chłopak.

Dorota Wałach i Anna Adamczyk przyznały, że są ciekawe informacji o ofercie Klubu Młodych. Pierwsza z nich przyznała, że na razie nie ma żadnych informacji na ten temat. Jej koleżanka Ania była trochę bardziej zorientowana. – W zeszłym roku byłam na Hawaii Party, spotkałam tam kolegów, było bardzo fajnie. To jest impreza, która na pewno może zainteresować młodych – powiedziała naszej redakcji.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Wczoraj w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie rozpoczęły się matury ustne. Hania Donocik z IVA i Magdalena Bubik z IVC zdawały jako pierwsze. (sch)

TYM ŻYJE REGION

Popularny wśród amatorów aktywnego wypoczynku zbiornik wodny Oleszna, leżący na granicy Palkowic i Frydka-Mistka, zaczyna na powrót napełniać się wodą. Po ośmiu miesiącach przerwy, kiedy spółka Dorzecza Odry starała się pozbać go osadów dennych, rowerzyści, rolkarze i piesi spacerowicze będą mogli powrócić na ścieżki prowadzące wokół zbiornika.

– Chociaż zbiornik Oleszna zalegało więcej osadów, niż się spodziewaliśmy, ich eksploatacja została zakończona zgodnie z planem 30 kwietnia br. Łącznie wydobyto i wywieziono stąd 195 tys. m sześć. osadów kosztem 49,5 mln koron. Na tym jednak nasza rola się nie kończy,

ponieważ musimy jeszcze naprawić drogi, które zostały uszkodzone w czasie realizacji tego przedsięwzięcia – poinformował dyrektor ds. inwestycji Dorzecza Odry, Miroslav Janoviak. Jak jednak zaznaczył, udało się już posadzić w miejscu powycinanych drzew ok. 1350 nowych gruszy, śliw, jabłoni, dębów, lip, wierzb, grabów, jaworów, olch oraz kilku gatunków krzewów.

Przed rozpoczęciem sezonu przystąpiono również do porządkowania wybudowanego nad brzegiem zbiornika wielofunkcyjnego boiska oraz placu zabaw. W tej chwili trwa odwodnianie terenu oraz pokładanie nowego sztucznego trawnika wokół dużych ślizgawek. Prace zostaną za-

kończone najpóźniej w przyszłym tygodniu.

Chociaż Olesznę rozpoczęto napełniać wodą już 10 maja, wszystko wskazuje na to, że do końca letniego sezonu nie uda się jej napełnić w stu procentach. Jedno jest jednak pewne. Woda w zbiorniku będzie teraz czystsza.

(sch)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz



17058

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

23

maja 2017 r.

Imieniny obchodzą: Jan, Michał, Iwona**Wschód słońca:** 4.27**Zachód słońca:** 20.38**Do końca roku:** 222 dni**Przysłowie:**

„Gdy w maju żółdź dobrze okwita, dobry rok zawita”

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Żółwia

NASZ »GŁOS«**Małgorzata Bryl**
bryl@glosludu.cz

Śląsk Cieszyński posiada bogate tradycje teatru amatorskiego, z którego wywodzi się Scena Polska. Amatorski kojarzy się negatywnie z „amatorszczyzną”, tymczasem łacińskie słowo „amare” oznacza „kochać”. Amator to więc nie tylko osoba działająca nieprofesjonalnie, ale też wkładająca całe serce w dane przedsięwzięcie. Na Zaolziu miłośnicy teatru nadal przygotowują premiery w siedzibach miejscowych kół PZKO. Podziwiam ich zaangażowanie i jestem zaskoczona dużą frekwencją na spektaklach. Skoro zainteresowanie jest spore, może warto pomyśleć o inicjatywie, która wspomógłby obecny ruch teatru amatorskiego na Zaolziu. Chodziłoby o spójny całoroczny program artystycznych i edukacyjnych działań. Po pierwsze, ważne jest sprowadzanie na Zaolzie przedstawień amatorskich zespołów teatralnych z Polski, by grupy teatralne i widzowie z regionu mogli konfrontować się z innymi rozwiązaniami, które inspirowały. Po drugie, warto skierować do zaolziańskich twórców teatru amatorskiego warsztaty dramatyczne (pomoc przy pisaniu scenariuszy), reżyserskie i aktorskie, czego podjęliby się zawodowcy. Oczywiście, opisane powyżej działania wymagają zdobycia dotacji. Na szczęście na Zaolziu sprawnie działa Polski Związek Kultu-ralno-Oświatowy otoczony przez inne polskie organizacje i osoby mu życzliwe, łącznie z piszącą te słowa. Wierzę, że jest możliwe zebranie grupy pomocowej.

E-STREFA**ZOBACZ...**

...zdjęcia i krótki materiał filmowy z „miyszan-ia łowiec na Kamenit-ym.”

**ZOBACZ...**

...zdjęcia z XXII edycji „Poprzeczki majowej”.

**PISALIŚMY... 23 maja 1987 r.**

Udział w czynie społecznym BOGUMIN-SKRZECZOŃ – Pomimo niepewnej pogody w sobotę 16 bm. odbyło się w Skrzeczoni „na Kopcu” w wolnej przyrodzie zebranie członkowskie Miejsowego Koła PZKO, podczas którego dokonano oceny działalności w ostatnim okresie. Od lutego br. skrzeczoniści pezetkaowcy m.in. zorganizowali tradycyjne obchody MDK, w ramach V Rajdu Szlakiem Ofiar Faszysmu byli współorganizatorami obwodowego aktu pietystycznego przy skrzeczonijskich miejscach pamięci narodowej; ponadto zorganizowali finał mistrzostw PZKO w tenisie stołowym. Aktywnie działały zespoły Koła, zaliczając kolejnych 29 występów, przy czym trzeba wyróżnić występy podczas uroczystych obchodów 80-lecia bogu-

mińskiej PSP oraz 10 występów zespołu kabaretowego „Andrusi” w Kołach podczas obchodów MDK. W ramach wiosennych zmian FN pezetkaowcy przepracowali 110 godzin przy porządkowaniu Domu PZKO i jego okolicy oraz grobu 104 Polaków na miejscowym cmentarzu – ofiar bogumińskiego obozu pracy oraz 30 godzin w ramach inwestycyjnej akcji „Z” przy rozbudowie skrzeczonijskiego przedsiębiorstwa usługowego. Do punktu zbiorczego dostarczyli 1388 kg złomu, 302 kg makułatury, 108 kg szmat, 42 kg metali kolorowych oraz 93 skórki zwierzęce. W trakcie dyskusji omówiono stan przygotowań do Festiwalu PZKO oraz poinformowano o festynie, który odbędzie się w ramach obchodów 40-lecia PZKO w dniu 6 czerwca.

POGODA**GÓRY**

dziś

dzień: 13 do 18 °C
noc: 12 do 11 °C
wiatr: 1-2 m/s

jutro

dzień: 11 do 13 °C
noc: 11 do 10 °C
wiatr: 1-4 m/s**DOŁY**

dziś

dzień: 14 do 20 °C
noc: 14 do 13 °C
wiatr: 1-2 m/s

jutro

dzień: 12 do 13 °C
noc: 12 do 11 °C
wiatr: 2-7 m/s**Czekamy na Państwa****Szanowni Czytelnicy**Dziś sekretariat redakcji będzie czynny od 8.30 do 15.30. Natomiast dziennikarka dyżurna, **Danuta Chlup**, czeka na Państwa w godz. 10.00-13.00 (tel. 775 700 891, danuta.chlup@glosludu.cz).W każdej sprawie można też dzwonić do redaktora naczelnego, **Tomasza Wolffa**, tel. 775 700 892, e-mail: wolff@glosludu.cz.

Nadal będą się uczyć po polsku

Co najmniej 87 tegorocznych dziewiętoklasistów z polskich szkół podstawowych na Zaolziu będzie po wakacjach kontynuować naukę w języku polskim. Wynika to z liczby kart zapisowych, które młodzież złożyła do dwóch czeskokieszyńskich szkół średnich z polskim językiem wykładowym – Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego i Akademii Handlowej.

W gimnazjum termin składania kart zapisowych minął w ub. środę. Wpłynęło ich 75, szkoła może jednak przyjąć aż 90 pierwszoklasistów. Dlatego w czwartek dyrekcja ogłosiła drugą rundę rekrutacji do gimnazjum. Chętni mogą składać podania do 31 maja. Nie muszą już jednak zdawać egzaminu wstępnego, jedynym kryterium przyjęcia są bowiem średnie ocen z dwóch semestrów klasy 8. oraz pierwszego semestru klasy 9. W rezultacie jest więc możliwe, że po wakacjach rozpocznie tu naukę nie 75 uczniów, ale ok. 80.

Tymczasem w Akademii Handlowej już teraz wiadomo, że w jednej z pierwszych klas będzie kształcić się grupa 12 polskojęzycznych uczniów, którzy oprócz języka polskiego będą uczyć się po polsku również wielu przedmiotów fachowych. – Sondaże, które przeprowadzaliśmy w polskich szkołach podstawowych jeszcze przed egzaminami wstępnymi, nie wskazywały na to, że będzie tak duże zainteresowanie. Oczywiście, bardzo cieszymy się z tego powodu – przyznała dyrektorka czeskokieszyńskiej „handlówki”, Krystyna Bonček. Jak

dodała, szkole zależy na tym, żeby utrzymać polsko-czeskie klasy również w latach niżu demograficznego.

To, że tegoroczne klasy dziewięte należą do tych mało licznych, potwierdzają statystyki Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszyń. Wynika z nich, że w czerwcu mury polskich podstawówek opuści tylko 167 dziewiętoklasistów. Tymczasem w przyszłym roku będzie ich 191, a za cztery lata powyżej 220.

(sch)

Biskup objął urząd

Nowy biskup Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. Tomáš Tyrlik, w niedzielę objął urząd. Uroczystość odbyła się w kościele w Czeskim Cieszyń. Uroczystego aktu dokonał ustępujący biskup Jan Wacławek wraz z biskupem diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, Adrianem Korczago oraz słowackim biskupem Slavomírem Sabolem. Biskup Tyrlik wygłosił następnie kazanie, w którym podkreślił znaczenie modlitwy.

– W uroczystości wzięło udział ok. 300-400 osób. W orszaku szło kilkudziesięciu wyświęconych księży – zarówno z ŚKEAW, jak i z zaprzyjaźnionych Kościołów z kraju i zagranicy. Byli goście ze Słowacji, Polski, Niemiec, Łotwy, a także przedstawiciel Światowego Związku Luteranckiego z Genewy – poinformował rzecznik ŚKEAW, Tomáš Samiec. Wystąpiły zespoły muzyczne działające w Kościele Ewangelickim, specjalne życzenia muzyczne dla nowego biskupa przygotowała jego rodzina. (dc)

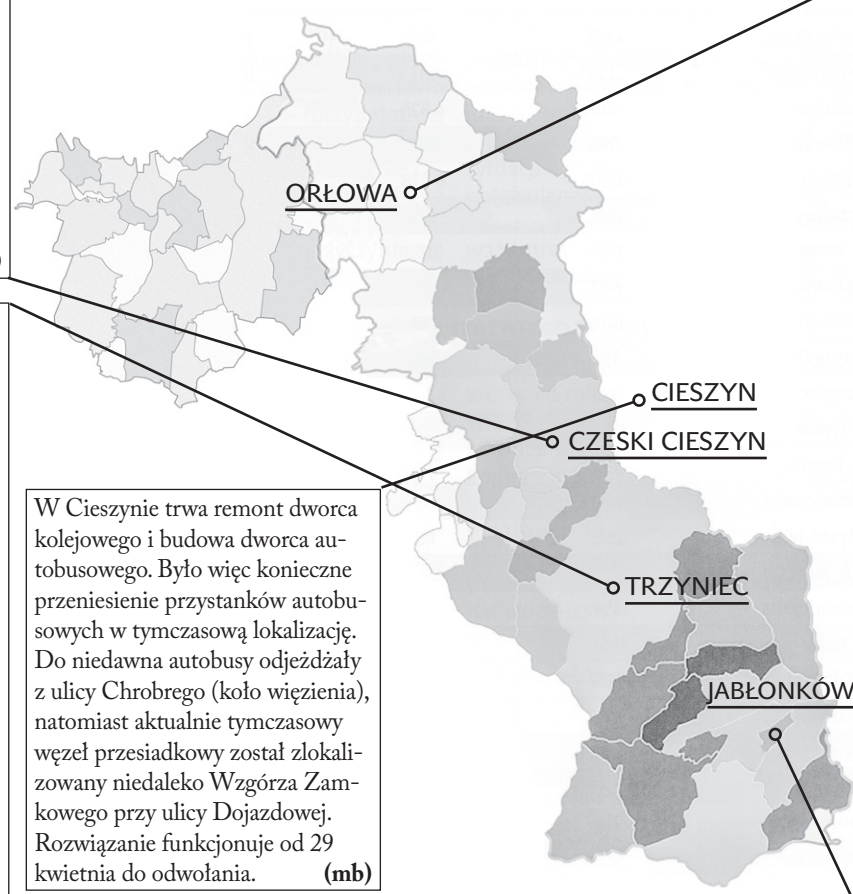


Fot. MARTIN KOTAJNÝ

Ks. Tomáš Tyrlik na uroczystości objęcia urzędu biskupa.**DZIEJE SIĘ W REGIONIE**

Czeski Cieszyń posiada dziecięce boisko do nauki bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym. Dziś pod okiem strażników miejskich prawidłowej jazdy na rowerze uczą się tam pierwszaki jednej z czeskokieszyńskich podstawówek. Na co dzień obiekt jest jednak dostępny bezpłatnie dla wszystkich. Można tam także bezpłatnie wypożyczyć małe rowerki z bocznymi kółkami, hulajnogi i kaski. Nic więc dziwnego, że zwłaszcza w wakacje cieszy się on dużym zainteresowaniem. (wik)

Nieładny, szary blok w Orłowej-Lutyni, dawniej hotel robotniczy „Doubravan”, będzie miał wreszcie nową szatę. W ostatnich dniach rozpoczęto ocieplanie elewacji. Balkony otrzymają nową posadzkę i balustrady, przeprowadzona zostanie wymiana okien i drzwi wejściowych. Prace mają się zakończyć pod koniec lata. Koszty będą wynosiły ok. 12,6 mln koron. Niespełna jedną trzecią kosztów pokryje dotacja z funduszy europejskich. (dc)



Pielęgniarki Szpitala Trzynieć przygotowały w ub. piątek dla mieszkańców miasta Dzień Zdrowia. Odbył się w kinie „Kosmos”. Uczestnikom udzielały porad w zakresie zdrowego odżywiania, profilaktycznych badań piersi, problemów z nietrzymaniem moczu. Każdy mógł sprawdzić swoich sił w udzielaniu pierwszej pomocy, obejrzeć pomoce medyczne dla osób niepełnosprawnych, nauczyć się efektywnej metody hamowania krwotoku z nosa. Specjalny program przygotowano dla dzieci z trzynieckich przedszkoli. (dc)

W Cieszyń trwał remont dworca kolejowego i budowa dworca autobusowego. Było więc konieczne przeniesienie przystanków autobusowych w tymczasową lokalizację. Do niedawna autobusy odjeżdżały z ulicy Chrobrego (koło więzienia), natomiast aktualnie tymczasowy węzeł przesiadkowy został zlokalizowany niedaleko Wzgórza Zamkowego przy ulicy Dojazdowej. Rozwiązanie funkcjonuje od 29 kwietnia do odwołania. (mb)

Wiadomo już, kto na lipcowym jarmarku otrzyma „Jabłonkowskie jabłko”. Radni uchwalili w czwartek laureatów tej dorocznej miejskiej nagrody. Z polskich działaczy „jabłkiem” zostaną uhonorowani obchodzący w tym roku 70-lecie Chór Męski „Gorol” MK PZKO w Jabłonkowie, były prezes Koła Macierzy Szkolnej w Jabłonkowie, długoletni kierownik komitetu organizacyjnego Gorolskiego Święta, a obecnie szef Klubu Seniorów jabłonkowskiego Koła PZKO, Józef Cieniał, a także aktywna działaczka ruchu oporu w czasie II wojny światowej, Maria Szotkowska. (sch)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**
www.glosludu.cz

Wielkie urodziny »Gorola«

W sobotę w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu odbył się jubileuszowy koncert okazji 70-lecia Chóru Męskiego „Gorol”, który działa pod skrzydłami Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie. Na tę uroczystość przyjechali goście z całego regionu, a także zaprzyjaźnione z „Gorolem” zespoły.

Jubileusz otworzył prezes ZG PZKO, Jan Ryłko. – Pozwolę sobie na początek powiedzieć parę słów o historii „Gorola”, który powstał w 1947 roku w Miejsowym Kole PZKO w Jabłonkowie. Do założycieli tego chóru należeli tacy ludzie, jak Władysław Niedoba i cały szereg innych, którzy przewinęli się przez zespół w ciągu siedemdziesięciu lat. Dlatego warto przywitać nie tylko obecnych członków chóru, którzy będą występować dzisiaj i przedstawiać państwu to, co najlepsze, ale też byłych członków – powiedział Ryłko. – 70-letnia historia „Gorola” to czas wzlotów i upadków, tak jak to w życiu bywa. Dzisiaj mamy to szczęście i ja mam tę ogromną satysfakcję, że możemy być świadkami tego jubileuszu. Bardzo się z tego cieszę i jest to dla mnie duży zaszczyt – dodał.

Prezes ZG PZKO wspominał o najważniejszym występie w historii chóru. – Chciałbym przypomnieć zdarzenie sprzed kilkunastu dni (uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – przyp. red.). Na zaproszenie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Chór Męski „Gorol” występował przed Belwederem w Warszawie przed liczną widownią na miejscu oraz kilkumilionową widownią przed telewizorami. Nie był to może największy koncert, ale na pewno najważniejszy moment w historii „Gorola” – stwierdził Ryłko.



Jubileuszowy występ Chóru Męskiego „Gorol”.

ko. Na koniec podziękował wszystkim, którzy mieli i mają wkład w rozwój zespołu, w szczególności zaś dyrygentce Katarzynie Kantor oraz prezesowi Grzegorzowi Skupienowi.

Na jubileuszowy koncert przyjechało wielu gości z regionu. W uroczystości wzięli udział m.in. Je-

rzy Cieñciała, senator RC, Tomasz Pustówka, wiceprezes Kongresu Polaków, Jiří Hamrozi, burmistrz Jabłonkowa, jego zastępca Stanisław Jakus, Leszek Kalina, wykładowca, dyrygent, animator życia muzycznego na Zaolziu, ks. Janusz Kiwak, proboszcz parafii w Jabłonkowie, a także zaprzyjaźnione chóry i koła PZKO.

W rolę konferansjera i gawędziarza bawiącego publiczność tradycyjnie wcielił się Tadeusz Filipczyk. Koncert został podzielony na dwie części. W pierwszej zabrzmiały utwory w wykonaniu jubilata pod batutą Katarzyny Kantor, przeplatane utworami ludzi pióra z Zaolzia, na przykład Henryka Jasieczka,

a także Władysława Młynka, od 1978 roku dyrektora artystycznego chóru, zmarłego w 1997 roku. Ze sceny wspomniano też działalność wieloletniego członka chóru i dyrygenta Bogusława Stonawskiego, który najdłużej kierował zespołem (w latach 1963-1997). Obecnie podczas jubileuszu dyrygenta przywitały gromkie oklaski. Ponadto na scenie pojawił się wybitny dyrygent, prof. Alojzy Suchanek, pod którego batutą „Gorol” wykonał jeden z utworów uroczystego koncertu. Podczas sobotniej imprezy odbył się także „chrzest” najnowszej, drugiej płyty Chóru Męskiego „Gorol”, którą można było nabyć podczas przerwy.

W przerwie goście wysłuchali występu kapeli „Bukorń” oraz „Lipki”. Natomiast drugą część koncertu rozpoczął występ dziecięcego zespołu „Zaolzioczek” i kapeli „Lipka”, działających przy Miejsowym Kole PZKO w Jabłonkowie. Następnie publiczności zaprezentował się Chór Żeński „Melodia” pod batutą Aleksandry Zeman, działający przy Miejsowym Kole PZKO w Nawsiu. Na koniec swojego występu „Melodia” zaprezentowała „Gorolowi” muzyczne życzenia w formie zabawnego utworu napisanego specjalnie na jubileusz. Ostatnim akcentem imprezy były życzenia gości składane ze sceny, a także dwukrotnie odśpiewane przez publiczność „Sto lat”.

MAŁGORZATA BRYL



Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Było wesoło i pysznie

W sobotę w ośrodku wypoczynkowym na Pasieczkach w Koszarzyskach odbyła się 8. edycja Festiwalu „Beskidzkie Kociołki”. Międzynarodowe jury, w skład którego weszli uznani szefowie kuchni, oceniało potrawy uczniów szkół gastronomicznych z Polski i Republiki Czeskiej.

Ośma edycja pod patronatem konsula generalnego RP w Ostrawie, Janusza Bilskiego, została zorganizowana przez Towarzystwo Beskidzkich Kucharzy. Organizatorom zależy na poszukiwaniu i pielęgnacji przepisów górali, którzy wędrowali z owcami po Karpatach. Ze względu na fakt, że górale nie mogli mieć ze sobą całej kuchni, zabierali tylko kociołek. Dlatego warunkiem dla wszystkich uczestników festiwalu było przygotowanie potrawy w kociołku nad ogniskiem. Jak zaznaczają organizatorzy, ten przepis regulaminowy wcale nie wyklucza kulinarnej finezji, bowiem jest wiele przepysznych potraw, które można przyrządzić w ten sposób.

Pomysłodawcami festiwalu są Henryk Cieślak i Wiesław Wróblewski. – Przed ośmioma laty w ośrodku na Pasieczkach zadecydowaliśmy, że trzeba coś zrobić dla młodzieży ze szkół gastronomicznych. Z racji tego, że oboje lubimy gotować, wymyśliśmy „Beskidzkie Kociołki” – mówi Henryk Cieślak.

Szkolne „Beskidzkie Kociołki” cieszą się zasłużoną renomą w



Pamiątkowe zdjęcie uczestników sobotniego gotowania w kociołkach na Pasieczkach.

branży gastronomicznej. Impreza jest odnotowywana na liczących się portalach o tematyce kulinarnej. –

O poziomie organizowanej przez nas imprezy świadczy także ranga jury, które do nas przyjeżdża – za-

znacza Cieślak. W tym roku swoje zdolności kulinarne zaprezentowały drużyna z Zespołu Szkół nr

2 w Jastrzębiu-Zdroju, trzy ekipy z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich z Wisły oraz dwie grupy ze szkoły gastronomicznej w Ostrawie. Uczniów oceniało jury w składzie: Agnieszka Hajbura-Michałowska, Daniel Jakubiec, Janusz Krzywoń, Carlos Gonzalez-Tejera oraz Wiesław Wróblewski. Dodatkowo niezależnie od jurorów potrawy oceniały także Ewa Staniek i Ewa Stempel, zasiadające w tzw. jury konsumenckim. W tegorocznym konkursie „Beskidzkie Kociołki” zwyciężyła drużyna z Jastrzębia-Zdroju.

Oprócz „Beskidzkich Kociołków” skierowanych do młodzieży, rokrocznie odbywa się impreza dla profesjonalnych kucharzy.

– Kulinaryny Festiwal „Beskidzkie Kociołki” dla profesjonalistów organizujemy co roku w innym państwie, w Czechach, Polsce lub Słowacji. W tym roku zawita 4 czerwca do Żywca – informuje Wiesław Wróblewski. „Głos Ludu” był partnerem medialnym sobotniego gotowania.

MAŁGORZATA BRYL

Dla każdego coś miłego



Na jarmarku przygotowano wiele atrakcji.

W sobotę Koszarzyska ożyły za sprawą jarmarku, w ramach którego przygotowano szereg atrakcji dla mieszkańców w każdym wieku. Tegoroczna impreza odbyła się pod honorowym patronatem senatora RC, Jerzego Ciećciały. Tegoroczny jarmark obfitował w wiele niespodzianek. – Przede wszystkim zależy nam na dobrej zabawie, dlatego zadbałmy o doskonałą oprawę muzyczną. Na naszej scenie zabrzmiały polskie, czeskie i słowackie zespoły, z kolei wieczorem odbędzie się dyskoteka dla młodych – powiedział wójt Koszarzysk, Vítězslav Dyrčík.

Oprócz atrakcji muzycznych na jarmarku zaprezentowano hodowlane barany. Pojawiło się także wiele stoisk, na których można było zakupić rękodzieła artystyczne, regionalne jedzenie, przedmioty codziennie-

go użytku, a także zwierzęta takie, jak kaczki, kury czy króliki. – Na naszym jarmarku wystawiają się zarówno mieszkańcy Koszarzysk, jak i okolicznych miejscowości – zaznaczył wójt.

Na jarmark przyjechał senator Jerzy Ciećciała. – Z Koszarzyskami jestem związany nie tylko sercem, ale i ciałem. Tutaj jest ośrodek PZKO, gdzie mając niespełna piętnaście lat, stałem się członkiem zespołu „Olza”. Tutaj też przeżywałem w każde lato obozy kondycyjne, a wcześniej tańczyłem tu jako uczeń polskiej szkoły podstawowej w Wędryni. W Koszarzyskach jestem też myśliwym. Mam tu rejon myśliwski, co też mnie wiąże z tym miejscem – podkreślił w rozmowie z „Głosem Ludu” Jerzy Ciećciała.

(mb)

Udana jajecznicza

Dobrze ponad sto osób bawiło się w miniony piątek na tradycyjnej jajeczniczy w ogrodzie Domu Polskiego PZKO w Sibicy. Na odnowionej elewacji z nowym napisem zawisły z tej okazji flagi Polski, Republiki Czeskiej, a także historyczna flaga Księstwa Cieszyńskiego.

– Przychodzą tu nie tylko nasi członkowie, ale też sporo znajomych i znajomych znajomych – powiedziała Irena Kolek, prezes sibickich pezetkowców. – Sporo Czechów tu jest, dziś pojawił się pan Karel Kubík, który odnowił nam elewację i zrobił nowy napis. Cieszymy się też, że przychodzą ludzie z Polski. Po prostu nie możemy się zamykać tylko na nasze małe Koło.

Zadowolony był również pochodzący z Podkarpacia Adam Miklasz, literat i przedstawiciel cieszyńskiej Fundacji Volens, który po raz pierwszy uczestniczył w imprezie na Zaolziu. – Widać, że się ludzie dobrze bawią. Nie muszą być od razu wstęgi i przemówienia, ale przychodzimy, jemy



Fot. jot

jajecznicę i spędzamy ze sobą czas. To jest społeczeństwo obywatelskie w jego najprostszej formie, ale bardzo fajnej. Czegoś takiego nie ma na polskiej prowincji i aż żałuję, że nie jestem jednym z nich – dodał żartobliwie na koniec.

Kiedy udało się zjeść do końca jajecznicę, nadszedł czas na wspólne śpiewy przy akompaniamencie gitary. I choć dawno już nastał mrok, to nagle popłynęły słowa piosenki: „Słoneczko nasze, rozchmurz buzię, bo

nie do twarzy ci w tej chmurze”. To zupełnie spontanicznie przejął władzę nad repertuarem żeński kwartet w składzie: trzyletnia Ewa, o rok od niej starsza Zosia, 6,5-letnia Marta i najstarsza z nich Agatka, lat siedem. Dziewczynkom bardzo się podobało, szczególnie wspólne śpiewanie i nie miały specjalnej ochoty iść spać. I z tego też powodu jajecznicza w Sibicy Anno Domini 2017 skończyła się dopiero po północy. (jot)

Pomieszczeni owce

Kto lubi górskie wycieczki i folklor, mógł połączyć obie te rzeczy, wybierając się w sobotę na Kamienity. Odbyło się tam tradycyjne mieszanie owiec, zorganizowane przez Spółkę Koliba wraz z Ogniskiem Górali Śląskich w Koszarzyskach. Początek nastąpił o 10.00, kiedy to można było podziwiać szereg czynności wykonywanych podczas „mieszania”. Nie zabrakło między innymi rozpalenia tzw. żywego ognia, pobłogosławienia owiec dymem powstałym z ziół dodanych do ognia, modlitwy owczarzy, a także poczęstunku. (endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Urodziny pogodnego przedszkola

Przedszkole „Pogoda” w Trzyńcu-Oldrzychowicach obchodzi w tym roku swoje 90. urodziny. Taki wiek trzeba uczcić porządnym przyjęciem. Uroczystość odbyła się w środę po południu w uroczym zakątku Oldrzychowic, na Fojstwiu. A ponieważ „Pogodzie” dopisała pogoda, uczestnicy mogli po obejrzeniu występu przedszkolaków i absolwentów zabawić się w plenerze. Dla dzieci przygotowano gry oraz dmuchany zamek.

Najpierw jednak dzieci zagrały muzyczne przedstawienie „Kozucha kłamczucha” – bajkę o kozie, która kłamała gospodarzowi i została za to wypędzona do lasu, lecz po wielu przygodach, kiedy to musiała stawić czoła groźnym zwierzętom, wróciła i przyznała się do winy. Spektakl pełen był piosenek o zwierzętach, ale też o urokach ojczyzny. Konferansjerem programu był Dariusz Cymerys, o muzykę zadbał Andrzej Macoszek.

Po przedszkolakach na scenie zaprezentowali się ich starsi koledzy, uzdolnieni wychowankowie oldrzychowickiego przedszkola, dziś uczniowie szkół podstawowych w Bystrzycy i Gnojniku. Występy wokalne i orientalny taniec publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami.

Program oglądało, oprócz rodziców i dziadków przedszkolaków, sporo gości. Konsul generalny RP, Janusz Bilski, burmistrz Trzyńca Věra Palkovská i inni składali życzenia i bukiety kwiatów na ręce kierowniczkę placówki, Janiny Opluštíl i nauczycielki Olgi Bocek, natomiast dzieciom przyniosli zabawki i słodycze. Burmistrz podarowała przedszkolakom urodzinowy tort ze zwierzątkami. Przyznała, że przyszła na uroczystość w podwójnej roli: jako przedstawicielka władz miasta, ale też jako babcia. Jej wnuczka Elenka uczęszcza bowiem do oldrzychowickiego przedszkola. Dodajmy, że dzięki sponsorom każdy przedszkolak otrzymał piękny urodzinowy prezent: dużego pluszowego misia, zestaw polskich książek i pamiątkowy garnuszek.



Przedszkolaki w przedstawieniu „Kozucha kłamczucha”.

Dyrektor PSP i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, Anna Jeż, w swoim przemówieniu użyła trafnego porównania: – Dziecko jest jak bryłka wosku, zadaniem przedszkola jest jego kształtowanie, zaś najważniejszym tu czynnikiem jest ciepło. Cieszę się, iż od 90 już lat przedszkole w Oldrzychowicach pomyślnie kształci tych najmłodszych, pokazując im świat, jego piękno i wartości. Jestem też dumna, że wielu dzisiejszych przedszkolaków to dzieci, wnuki czy może prawnuki tych, którzy niegdyś w tych właśnie

murach uczyli się, tańczyli i śpiewali, śmiali się, recytowali wierszyki.

Dyrektorka mówiła także o przeprowadzonym w 2015 roku remoncie budynku oldrzychowickiej szkoły i przedszkola oraz o prowadzonych pracach budowlanych na placu zabaw oraz boisku sportowym. Dziękowała przedszkolankom, ale też aktywnym rodzicom, którzy pomogli m.in. w przygotowaniu urodzinowej imprezy.

Jaka przyszłość czeka jubilatkę? Janina Opluštíl, która kieruje przedszkolem od 35 lat, jest optymistką. – W tym roku szkolnym mamy 18

dzieci, zapisanych jest czworo nowych. Urodziło się dwoje przyszłych „pogodzien”, trójka jest jeszcze w łonie matki. Rodzice mają do nas zaufanie, dzieci są wesołe, szczęśliwe – powiedziała naszej gazecie kierowniczka.

Rodzice, których poprosiliśmy o ocenę przedszkola, nie szczędzili pochwał. – Jestem zadowolona pod każdym względem. Chodziłam do oldrzychowickiego przedszkola i szkoły, chodzili tu moi rodzice, dziadek był kierownikiem. Mamy czworo dzieci, troje starszych jest w szkole, najmłodsze w przedszkolu – mówiła Anna Adámkova. – Nasza najmłodsza, 5-letnia córka chodzi do tutejszej placówki. Największa różnica, jaką dostrzegam między polskim a czeskim przedszkolem, polega na tym, że w tym polskim dużo więcej się dzieje, są fajne wycieczki, imprezy, panuje rodzinna atmosfera. Żona jest Polką, ja Czechem, ale jestem zadowolony, że wybraliśmy to przedszkole – przekonywał Milan Kačmarčík.

DANUTA CHLUP



Każde dziecko otrzymało w prezencie dużego pluszowego misia.

Czym interesują się panie?

Zainteresowania współczesnych kobiet są bardzo różnorodne. Próbuje sił w coraz nowszych technikach robótek ręcznych, są kolekcjonerkami najróżniejszych rzeczy, uprawiają sport. Fakt ten znalazł odbicie na wystawie Klubu Kobiet Miejsowego Koła PZKO w Suchej Górnej pt. „Jak spędzamy wolny czas – nasze zainteresowania”. W sobotę i niedzielę ekspozycję obejrzało sporo zwiedzających, także z innych miejscowości.

– Przyjechały już panie z zaprzyjaźnionych klubów kobiet ze Stonawy, Olbrachcic, Suchej Średniej, Milikowa, Bystrzycy, Wędryni, Jabłonkowa – mówiła w niedzielne południe szefowa Klubu Kobiet, Eugenia Kaňa. Przyznała, że w miarę, jak zmienia się styl życia, zmienia się także koncepcja wystaw. – Dziś bardzo mało pań haftuje czy szydełkuje, ponieważ czasy się zmieniają i młodzi ludzie nie wystawiają w domach haftowanych obrusów, wolą prosty wystrój. Panie mają inne hobby, dlatego nasza wystawa też jest nieco inna. Pasją niektórych pań jest kolekcjonerstwo, inne uprawiają sport. Są tu, oczywiście, także robótki ręczne, m.in. biżuteria z koralików. Mieliśmy kurs tej metody w naszym Kole, to było parę lekcji. Kilka pań wzięło w nim udział i teraz wystawiają swoje wyroby – opowiadała kierowniczka Klubu. Na wystawie były także jej wytwory – wykonane szydełkiem trójwymiarowe anioły.

Zwiedzający podziwiali ponadto różnorodne dekoracje wielkanocne, zabawki i ubranka dziecięce z włóczki, wymyślne dekoracje z papieru, wypieki, kolekcję ogłoszeń ślubnych i życzeń oraz kolekcję starych kapelu-

szy, ręcznie wykonane świece. O sportowych zainteresowaniach niektórych członkiń Koła świadczył wózek z kijami golfowymi oraz akcesoria związane z futbolem amerykańskim, który uprawia wyczynowo i odnosi w nim sukcesy Mariola Weiser. Z kolei mama Marioli, Barbara Weiser, wystawiała elementy stroju cieszyńskiego, które naprawia i haftuje, przede wszystkim na potrzeby zespołu tanecznego „Suszanie”. A choć była to wystawa Klubu Kobiet, znalazło się także miejsce dla aktywnych panów. Roman Dzik pokazał swoje fotografie wykonane podczas wędrówek po bliskich i dalszych okolicach, Alfred Lotter kolekcję znaczków turystycznych.

Zwiedzający docenili różnorodność wystawy. – Wszystko mi się tutaj podobało, lecz najbardziej byłam zachwycona jajeczkami, koszyczkami, które robione są szydełkiem. Różne rzeczy robię, znam się na robótkach ręcznych, ale tego nie potrafię. To praca wymagająca dużo cierpliwości, lecz z drugiej strony człowiek uspokaja się przy tym. Ciekawe były także stare życzenia, telegramy z życzeniami ślubnymi, które jeszcze niedawno były popularne, a dziś już czegoś takiego w ogóle nie ma – podzieliła się wrażeniami Irena Wita.

Wystawa była nie tylko okazją do przyjrzenia się umiejętnościom i zainteresowaniom członków Koła PZKO, ale też wydarzeniem towarzyskim. Większość osób kończyła zwiedzanie rozmowami ze znajomymi przy kawie i ciastku, które oferowały – jakże inaczej – również panie z Klubu Kobiet.

(dc)



W niedzielne południe zawitało na wystawę sporo zwiedzających. O ekspozycji opowiada im Eugenia Kaňa (na pierwszym planie).

grosz do grosza ⁵⁵

Zanim wyruszymy w podróż

Sezon turystyczny tuż-tuż. Jak wynika z informacji ONZ, podróże to jeden z głównych przejawów globalizacji. Podczas gdy w przeszłości była to domena bogatych, dziś podróżują wszyscy lub prawie wszyscy. Zwiedzanie świata może oczywiście być także dziś bardzo kosztowne, ale można też poznawać kraje i obce kultury, wydając grosze. W internecie aż roi się od rad, jak podróżować za darmo (lub prawie za darmo). Nie wszystkie są dobre i rozsądne, niektóre jednak mogą zainteresować mniej zasobnych turystów. Obecnie najczęściej pieniędzy na podróżę przeznaczają Chińczycy. Najwięcej turystów z kolei przyjmuje corocznie Francja (nie zmieniły tego faktu nawet niedawne ataki terrorystów). Największe dochody z ruchu turystycznego czerpią jednak Stany Zjednoczone.

GDZIE NAJTANIEJ?

Coraz chętniej podróżują też obywatele Republiki Czeskiej. W ubiegłym roku odbyli ok. 4,3 mln trwających co najmniej 4 dni zagranicznych podróży. Jest to o ok. 70 tys. więcej, aniżeli w roku poprzednim. W tym roku przeciętny urlop zagraniczny będzie nas kosztować, jak obliczyli spece od turystyki i finansów, o ok. 15 proc. więcej, aniżeli wypoczynek w kraju.

Miłośnicy zagranicznych wojaży niewątpliwie z zadowoleniem skwitują fakt, że w porównaniu do roku ubiegłego tańsze zapewne będą pobyty w wielu popularnych ośrodkach, głównie w Egipcie, Turcji czy Tunezji. Inna sprawa, że akurat przed wyjazdami np. do Tunezji przestrzega obecnie czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (o innych potencjalnie bardziej lub mniej niebezpiecznych kierunkach podróży można dowiedzieć się więcej na

stronie internetowej ministerstwa). Mniej niż urlop w kraju będzie tego lata kosztować wypoczynek w Bułgarii i w niektórych ośrodkach turystycznych na Węgrzech. W Chorwacji czy na Słowacji zapłacimy trochę więcej, ale waka-cje w tych krajach czeskiego turysty na pewno nie zrujnują. Głębiej do kieszeni będziemy musieli sięgnąć we Francji czy w Austrii. Za tysiąc koron, w przeliczeniu, kupimy tam połowę tego, co u nas. Jeżeli wybieramy się do słonecznej Chorwacji, powinniśmy wiedzieć, że najdrożej jest w tłumnie przez turystów odwiedzanym Dubrowniku.

KARTA CZY GOTÓWKKA?

Co na wczasach zagranicznych przyda nam się bardziej: karta czy gotówka? Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Na naszą decyzję ma bowiem wpływ kilka czynników. Przede wszystkim musimy uwzględnić bezpieczeństwo. I choć oczywiście nie da się wyeliminować wszystkich zagrożeń, to część z nich na pewno można zminimalizować. W tym kontekście lepszym rozwiązaniem będzie karta. Nawet jeśli zostanie nam skradziona, to do jej użycia niezbędne jest wprowadzenie kodu PIN lub skorzystanie z innej formy autoryzacji transakcji. Natomiast jeżeli ktoś ukradnie nam gotówkę, najprawdopodobniej pożegnamy się z nią na zawsze. Skradziona karta może zostać przez nas zastrzeżona, co uniemożliwi jej wykorzystanie. Jeżeli mimo wszystko dojdzie do płatności po zgłoszeniu przez nas kradzieży, to będą one podlegały reklamacji. Wypłacone kwoty powrócą na nasz rachunek. Bezpieczeństwo jednak to nie wszystko. Dużo zależy od tego, gdzie się wybieramy. W Europie, Ameryce Północnej i innych bogatych krajach

wystarczy nam trochę gotówki na niezbędne sprawunki, resztę załatwimy za pomocą karty. Idealnym rozwiązaniem jest zabranie ze sobą dwóch kart – kredytowej, którą płacimy za bieżące wydatki i hotel, oraz debetowej na ewentualną wypłatę pieniędzy z bankomatów. Jeżeli wybieramy się do egzotycznych krajów, dobrze jest mieć przy sobie euro lub dolary i na miejscu wymienić je na walutę lokalną. Przed wyjazdem warto sprawdzić dostępność bankomatów i terminali płatniczych. Pomocne mogą okazać się wskazówki i doświadczenia innych urlopowiczów, pozostawiane na forach internetowych. Z płatnościami kartą na pewno nie będziemy mieli żadnych problemów np. w Londynie czy Wiedniu, natomiast w egipskich miastach takie trudności mogą nas spotkać. Jeżeli zdarzy się, że bankomat nie wyda nam gotówki, powinniśmy zgłosić ten fakt w najbliższej filii banku lub na posterunku policji. Jeżeli mamy zamiar zabrać na urlop gotówkę, pamiętajmy o tym, aby nie nosić pieniędzy w jednym miejscu, np. w jednym portfelu. Złodzieja wprawdzie przechrztyć trudno, zawsze jednak można utrudnić mu pracę.

BEZ UBEZPIECZENIA ANI RUSZ

Wybierając się do któregoś z krajów Unii Europejskiej, musimy koniecznie zabrać ze sobą Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (Evropský průkaz zdravotního pojištění). Powszechna Ubezpieczalnia Zdrowotna – VZP – taką kartę ważną zarówno w kraju, jak i w Unii, wydała już wszystkim swoim klientom. Jej właściciele są uprawnieni do korzystania z pierwszej pomocy i świadczeń medycznych w niezbędnym zakresie. Może się to jednak okazać za mało. Europejska Karta to nie panaceum

na wszelkie problemy. Ceny świadczeń lekarskich w różnych krajach są różne. Najdroższe pod tym względem są Stany Zjednoczone, Kanada oraz Singapur. Z tego powodu, wykupując polisę ubezpieczeniową przed podróżą, trzeba zwracać uwagę na finansowe limity ubezpieczenia. Jeżeli więc wybieramy się do wspomnianych wyżej krajów, ale także np. do Australii czy Nowej Zelandii, warto zdecydować się na limit co najmniej 3 mln koron. Polisy ubezpieczeniowe przed podróżą oferuje u nas ok. 20 ubezpieczalni. Aby ubezpieczyć na tydzień rodzinę z dwójką dzieci, naprawdę nie trzeba sięgać głęboko do kieszeni. Wyłożymy na ten cel ok. 700 koron. Więcej zapłacimy często za kosztium kąpielowy...

PRZED PODRÓŻĄ PO SZCZEPIONKĘ

Zanim jeszcze zaplanujemy zagraniczne wojaże, warto pomyśleć o szczepieniach ochronnych. Niektóre państwa wręcz wymagają, aby turyści, którzy je odwiedzają, byli zaszczepieni przeciwko konkretnym chorobom. Jeżeli chcemy odwiedzić niektóre państwa afrykańskie, musimy obowiązkowo zaszczepić się przeciw żółtej febrze (żłutą zimnicę). Lekarze radzą, aby przyjąć tę szczepionkę także przed wyjazdem do państw Ameryki Środkowej i Południowej. Przed urlopem w Arabii Saudyjskiej należy zaszczepić się przeciw zakażeniom meningokokowym. Amatorom dalekich podróży mogą się przydać szczepienia chroniące przed żółtaczką typu A i B, dżumą brzuszno, wścieklizną, cholerą, kleszczowym zapaleniem mózgu i tężcem. Spory to wydatek, ale w obliczu ryzyka jak najbardziej sensowny.

(h)

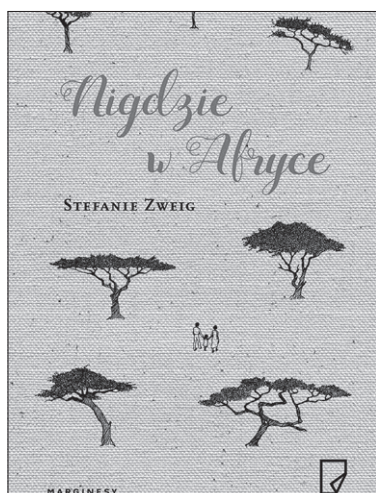


WYDANO NAD WISŁĄ

Nigdzie w Afryce

STEFANIE ZWEIG

Marginesy



Zamieszkujący Afrykę służący Owuor kładzie się z małą dziewczynką na ziemi. Uczy Regine, jak po małym deszczu można słyszeć głosy, jakie wydaje. Nie tylko nadjeżdżający samochód, który jest dopiero daleko na horyzoncie, ale także coś więcej. Dużo więcej. Żeby zrozumieć Afrykę trzeba wsluchać się w jej rytm. Nie jest to łatwe, tym bardziej że – po przeczytaniu „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza, „liznałem” może jeszcze kilka powieści, które rozgrywały się na Czarnym Lądzie, i tyle. Pewnie większość czytelników powie to samo. Z tym większą radością przyjąłem więc pojawienie się na rynku wydawniczym powieści „Nigdzie w Afryce” zmarłej przed trzema laty Stefanie Zweig. To opowieść o rodzinie Waltera Redlicha, żydowskiego adwokata

spod Wrocławia, który tuż przed wybuchem II wojny światowej, w 1938 roku, decyduje się na emigrację do Afryki. Najpierw wyjeżdża on sam, potem ściąga żonę Jettie i córkę Reginę. Dorosłym nie jest łatwo dostosować się do nowych warunków, tym bardziej że cały czas myśłami są przy bliskich, którzy zostali w Europie. „W nowym życiu nie można już płakać. Ale czy jest to w ogóle możliwe, kiedy w Polsce zostawiło się bliskich?”. To pytanie będzie towarzyszyło przez całą książkę, a autorka poniekąd odpowiada na nie, pisząc: „Jeśli chcesz to naprawdę wiedzieć, Jettel, to takie jest nasz przeznaczenie, by wszędzie być w pewnym stopniu nieszczęśliwymi. Hitler się już postarał o to po wsze czasy. My, którzy przeżyliśmy, nigdy nie będziemy mogli żyć normalnie”.

A przecież Afryka jest przychylna przybyszom z dalekiego kraju prawie wyłącznie, kiedy mówimy o sympatycznych służących, dla dorosłych adwokat z rodziną to obcy, repatriant, człowiek, który nigdy nie będzie miejscowym. I tu źle, i tam niedobrze. Jak wybrnąć z tego impasu? Zostać na miejscu? Wracać do dawnego życia, w którym nikt już może nie czekać? Czy rozpocząć raz jeszcze wszystko od początku, na kolejnej ziemi obiecanej?

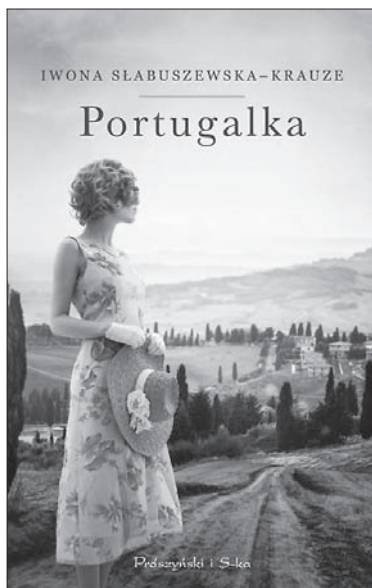
* * *

Portugalka

IWONA ŚLABUSZEWSKA-KRAUZE

Prószyński i Spółka

Po długiej zimie przyszło kilka gorących dni. Człowiek od razu zaczął



marzyć o wakacjach i podróży do ciepłych krajów. Nie trzeba jednak pakować walizek, wsiadać w samolot, by przeżyć niebanalną przygodę. Wystarczy sięgnąć po najnowszą powieść Iwony Ślabuszevska-Krauze, która o Portugalii pisze tak, jakby się tam urodziła, mieszkała na co dzień i znała każdy sekret. Także sekret jedzenia (plusem książki jest na pewno krótki opis każdej potrawy) oraz wina, wokół którego toczy się cała powieść.

Chcąc produkować wino, na pewno trzeba mieć wiele cech, ale jedną z ważniejszych jest cierpliwość. Tak samo cierpliwością musi wykazać się Sophie, kobieta na progu dojrzałego życia, która otrzymuje od pokłóconych rodziców ziemię w Douro. To najstarszy na świecie region winiarski objęty apelacją. Chociaż oficjalnie stało się to faktem w 1756 roku, wino w tym malowniczym zakątku, na

północy Portugalii, jest produkowane od dwóch tysięcy lat. Tradycje są na tyle bogate, że kiedy Sophia przyjeżdża tam z Londynu, chcąc sprzedać ziemię, za którą otrzyma pieniądze na wymarzone mieszkanie, spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem. Będzie musiała przekonać do transakcji nie tylko stanowczą seniorkę rodu, babcię Gabrielę, jej syna Leonardo, ale i dość do starej prawdy, którą szanowana rodzina Winefordów, od 200 lat uprawiająca winorośl, ukrywa skrzętnie przed światem. Sophia otrzymując ziemię w Douro, ma bowiem do wykonania jeszcze jedno zadanie – musi złożyć kwiaty na grobie brata ojca, Horacio.

W tym „krajobrazie, który wydaje się nie mieć końca, gdzie wzgórza są ciasno oplecione łańcuchami krzewów winnych, przykryte nimi jakby płaszczem, a tarasy ciągną się kilometrami” nie jest łatwo dojść do prawdy. Pewnego dnia babka mówi do Sophie znamienne słowa: „Pamiętaj, dziecko, są dwie drogi, aby przeżyć swoje życie. Jedna to żyć tak, jakby nic nie było cudem, druga to żyć tak, jakby cudem było wszystko”. Jaką wersję wybierze Sophia? Jaką wersję państwo wybierają?

* * *

Zagubieni w Paryżu

ANNA LAURA RUCIŃSKA

Marginesy

Valérie – z dwójką dzieci i trzecim w drodze – odchodzi od męża i postanawia ułożyć sobie życie we Francji. Jest rok 1980.

W Paryżu poznaje dużo od siebie

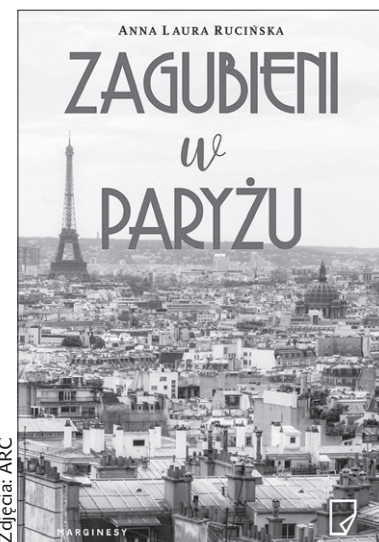
starszego Andrzeja, pisarza i tłumacza. I choć wie, że Andrzej ma żonę, zakochuje się bez pamięci. Poznaje też środowisko polskich intelektualistów i artystów i postanawia nauczyć się polskiego. Po jakimś czasie Valérie uzmysławia sobie, że jej ukochany działa w opozycji i jego wizyty w Paryżu mają konspiracyjny charakter.

13 grudnia 1981 świat wstrzymuje oddech.

Valérie nie wie, czy Andrzej w Warszawie żyje. Wbrew wszystkiemu decyduje się na szalony krok: zorganizować pomoc humanitarną i wyruszyć do objętej stanem wojennym Polski. Nie wie jednak, że czeka ją tam kilka przykrych niespodzianek...

„Zagubieni w Paryżu” to opowieść o przyjaźni między kobietami, ścieżkach prowadzących do wolności, o wzajemnym wspieraniu się i walce o siebie.

Tomasz Wolff, r



PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. HILDY JURSOWEJ

za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego dziękujemy pastorowi mgr. Martinowi Piętakowi Th.D., za oprawę muzyczną pani dyrektor. R. Wdówce oraz panu A. Symankowi. W smutku pogrążona rodzina.

GL-294

NEKROLOGI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20. 5. 2017 odeszła nasza Kochana Mama i Babcia

śp. EWA KRÓLOWA

zamieszkała w Boguminie-Szonymchlu

Pogrzeb odbędzie się 26. 5. 2017 o godz. 14.00 w Domu Smutku w Starym Boguminie. Syn Lešek i córka Barbara z rodzinami.

GL-298

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O liném Honzovi (23, godz. 10.00; 24, godz. 8.30, 10.00); **SCENA CZESKA – HAWIERZÓW:** Písníkář (23, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Dudi: Cała naprzód (23, 24, godz. 16.00); Obcy: Przymierze (23, 24, godz. 19.00); Sprzymierzeni (24, godz. 9.30); Špína (24, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Cuky Luky film (23, 24, godz. 17.30); Król Artur: Legenda miecza (23, godz. 19.30); Upadek (24, godz. 20.00); Randki w ciemno (24, godz. 15.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Špína (23, 24, godz. 17.30); Trespass Against Us (23, 24, godz. 20.00); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (24, godz. 24.00); **JABŁONKÓW:** Vaiana: Skarb oceanu (24, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Dudi: Cała naprzód (23, 24, godz. 15.30); Strażnicy Galaktyki 2 (23, 24, godz. 17.15, 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

»Kolacja na cztery ręce« na Scenie Polskiej

W sobotę 27 maja o godz. 17.30 Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawi przedostatnią premierę przed wakacjami. Tym razem czeski reżyser Michael Tarant podjął się teatralnej adaptacji kultowej sztuki Paula Barza „Kolacja na cztery ręce”, której punktem wyjścia jest zdarzenie fikcyjne – osobiste spotkanie Bacha z Haendlem. Muzyczne sławy kultury baroku miałyby spotkać się w roku 1747 z okazji przyjęcia Bacha do Towarzystwa Nauk Muzycznych, którego pierwszym i jedynym członkiem honorowym Haendel był od 1745 roku. W rzeczywistości mimo wielu paraleli

w życiorysach, obaj muzycy nigdy się nie zetknęli. Wszystkie pozostałe fakty są jednak autentyczne, w tym także wyraźna niechęć Haendla do spotkania z Bachem i wielokrotnie ponawiane przez Bacha próby nawiązania kontaktu z równie sławnym kolegą. Michael Tarant, który współpracuje już po raz piąty z Teatrem Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie, podkreśla, że chciałby opowiedzieć o tym, że ludzie mimo różnic charakterów czy światopoglądów ostatecznie mogą dojść do porozumienia. – Myślę, że współcześnie jest potrzebna refleksja nad tym, co zrobić, by więcej nas

i Seniora MK PZKO zapraszają 23. 5. o godz. 15.00 na spotkanie z okazji Dnia Matki. **KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO** zaprasza na jajecznicę 25. 5. o godz. 16.00 przed lokalem PZKO. Prosimy zabrać jajka i szczypiorek. **OSTRAWA – Zarząd MK PZKO** zaprasza na spotkanie nad misą jajeczniczy, które odbędzie się w środę 24. 5. o godz. 17.00 w salce restauracji TV Klub przy ulicy Přívozskiej w centrum Ostrawy. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza na rowerową wędrowkę po beskidzkich ścieżkach i trasach rowerowych 27. 5. – trasa wycieczki będzie średnio trudna lub trudna o długości około 30 km. Najwyższy planowany punkt do pokonania – Wielki Połom. Wyjazd zaczyna się na dworcu w Mostach k. Jabłonkowa o godz. 9.00. Trasa powrotna do Łomnej Dolnej. Inf. Monika Macháč, tel. 723 293 299. **SKRZECZOŃ – MK PZKO** zaprasza na tradycyjne smażenie jajeczniczy i VII mistrzostwa Koła w strzałkach, które przebiegną w sobotę 27. 5. o godz. 16.00 w ogrodzie obok Domu PZKO. Do dyspozycji będą również znaczki członkowskie na 2017 rok. **STOWARZYSZENIE ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH W RC (SEP) –** Zaprasza członków i sympatyków na spotkanie pt. „Młodzież a elektrotechnika” 25. 5. o godz. 15.30 w siedzibie Emtestu s.r.o. w Cz. Cieszynie przy ul. Dvořáka 2. **WYSTAWY** **JABŁONKÓW, budynek JACKI, Rynek Mariacki 1:** do 31. 5. wystawa fotografii Józsefa Homoga i Ilony Thót Homoga. **KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA:** do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkové pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czt w godz. 9.00-19.00. **MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec:** do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzynieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej** pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ Mała Sala Wystaw: do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2:** stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysz-tatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała esko-

zycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt. „Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **CO ZA OLŻĄ** **KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 3. 6. wystawa pt. „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdowiowskiego”. Czynna wt-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00. **MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głębo-ka 50, Cieszyn:** do 13. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olżą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

WYNIKI LOTERII DNIA OSZELDY

1. Telewizor – 300; 2. Nawigacja – 1184; 3. Lot helikopterem – 1925; 4. Szpadel – 1511; 5. Kolacja – 327; 6. Łopata – 924; 7. Kolacja – 1841; 8. Szpadel – 580; 9. Witaminki dla roślinki – 1472; 10. Deska do krojenia – 877; 11. Benzyna – 1626; 12. Wędliny – 1769; 13. Pszenica – 599; 14. Kosz niespodzianka – 1723.

Nagrody należy podjąć do 31. 5. 2017 w restauracji „Sojka” w Nieborach.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu



Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel.

775 700 896



Znajdź nas na Facebooku i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz



GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Sielankowo w krainie kangurów

O tym, kto zdobędzie koronę mistrza RC, trzeba będzie poczekać do najbliższego weekendu. W najwyższej klasie piłkarskich rozgrywek emocje sięgają zenitu, ale tylko na czele tabeli, gdzie o mistrzowski tytuł zażarcie walczą Slavia Praga i Pilzno.

W strefie spadkowej karty zostały już rozdane – bilety do drugiej ligi mogą zamawiać w Przybramiu i Hradcu Kralowej. Jedną z lamigłówek w strefie spadkowej rozwiązali w sobotę piłkarze Karwiny, którzy w sielankowym tempie przegrali 0:2 z Bohemians. Dla „Kangurów” trzy punkty miały wartość złota.

Karwińskim piłkarzom daleko do formy z jesiennej sezonu. Podopieczni trenera Jozefa Webera wprawdzie zaliczyli ostatnio świetny wynik ze Spartą Praga, remisując na swoim stadionie w Raju 1:1, ale ten mecz można uznać za „wypadek przy pracy”. Ratujący się przed spadkiem zespół Bohemians 1905 nie miał w ostatni weekend większych problemów z pokonaniem Karwiny, goście bowiem zagrali na pół gwizdka. – Zaliczyliśmy w miarę dobry początek meczu, ale w tych fazach spotkania zabrakło nam lepszej skuteczności pod bramką przeciwnika – skomentował pojedynek z „Kangurami” szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. Stuprocentową okazję zmarnował Tomáš Wagner, który stopniowo wykruszył się z murawy, podobnie jak reszta karwińskiego zespołu. Gospodarze do przerwy zdobyli dwie bramki, które wystar-



Karwiński stoper Mihailo Jovanović przygląda się ofensywnej akcji gospodarzy.

czyli im do spokojnego utrzymania rezultatu.

Przy odpowiedniej, korzystnej konstelacji gwiazd, karwiniacy mogą zakończyć debiutancki sezon na

ósmym miejscu w tabeli. Warunek jest prosty: pokonać u siebie w ostatniej kolejce Jablonec. – Postaramy się nie zawieść oczekiwań i na zakończenie rozgrywek sięgnąć po kom-

plet punktów. Myślę, że byłoby to piękne pożegnanie z debiutanckim sezonem i zarazem podziękowanie dla naszych wspaniałych kibiców – stwierdził najlepszy strzelec karwińskiego zespołu, pomocnik Lukáš Budínský. Mecz pomiędzy Karwiną a Jabloncem zaplanowany jest na sobotę 27 maja o godz. 17.00.

JANUSZ BITTMAR

I LIGA PIŁKARSKA

BOHEMIANS 1905
MFK KARWINA **2:0**

Do przerwy: 2:0. Bramki: 10. Kabajev, 42. Dostál. Karwina: Laštůvka – Moravec, Hošek, Jovanović, Eismann – Weber (68. Vondra), Panák – Dressler (46. Smrž), Budínský, Kalabiška – Wágner (83. Puchel).

Lokaty: 1. Slavia Praga 66, 2. Pilzno 64, 3. Sparta Praga 56, ... 10. Karwina 34 pkt.

Niższe klasy piłkarskie

IA KLASA – gr. B

Stare Miasto – Datynie Dolne 2:0, Stonawa – Veřovice 1:2, Olbrachcice – Sedlitz 1:3, Bystrzyca – Dobratice 2:3, Petřvald n. M. – Hlubina 0:0, Dobra – Wracimów 1:2, Brzyszkowice – Libušice 7:0. Lokaty: 1. Stare Miasto 43, 2. Wracimów 42, 3. Hlubina 40, ... 5. Datynie Dolne 35, 6. Stonawa 34, 9. Olbrachcice 29, 11. Bystrzyca 22 pkt.

IB KLASA – gr. C

Toszonowice – I. Piotrowice 0:3, Gnojnik – Lutynia Dolna 0:2, Śmiłowice – Jablonków 2:2, Raszkwice – Sucha Górna 4:0, Nydek – Pietwałd 3:0, L. Piotrowice B – Wierzniewice 2:1, Luczyna – Rzepiszcz 0:1. Lokaty: 1. Jablonków 42, 2. Raszkwice 39, 3. Toszonowice 37 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

G. Błędowice – Cierlicko 1:0, F. Orłowa – S. Pietwałd 2:1, Dąbrowa – Żuków G. 2:0, Sn. Hawierzów – G. Hawierzów 4:0, Łąki – Zabłocie 1:1, B. Rychwałd – V. Bogumin 4:0. Lokaty: 1. G. Błędowice 49, 2. Łąki 45, 3. Dąbrowa 45 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Metyłowice – Piosek 0:4, Bukowiec – Chlebowice 2:2, Palkowice – Oldrzychowice 3:1, Nawie – Starzecz 0:2, Hukwałdy – Mosty 2:2, Baszka – Gródek 2:3. Lokaty: 1. Hukwałdy 48, 2. Oldrzychowice 48, 3. Mosty 41 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

»SPORT BILD« **DOCENIŁ LEWANDOWSKIEGO.** Robert Lewandowski został nominowany przez dziennikarzy „Sport Bild” do nagrody dla najlepszego piłkarza zakończonego sezonu Bundesligi. Rywalami wicekróla strzelców są m.in. najlepszy snajper sezonu Pierre-Emerick Aubameyang i trzeci w zestawieniu Anthony Modeste. (jb)

Polacy na podium w Karwinie

Polski debel Łukasz Moreń, Wojciech Szkudlarczyk (na zdjęciu) triumfował w międzynarodowym turnieju badmintonu Czech International Karwina 2017. Reprezentanci Polski w finale pokonali w dwóch setach Niemców Petera Langa i Thomasa Legleitnera.

W singlu ze zwycięstwa radował się najlepszy obecnie czeski badmintonista, Milan Ludík, który uporał się z Izraelczykiem Danielem Chislowem również w dwóch setach. Trzecie miejsce wywalczył drugi

badmintonista czeskiego rankingu, pochodzący z Cz. Cieszyna Adam Mendrek. W gronie kobiet zwyciężyła reprezentantka Tajwanu, Lin Sih Yun.

– Pierwsza edycja turnieju zdała egzamin. Szkoda tylko, że trybuna hali Stars nie zawsze była wypełniona do ostatniego krzeselka. To może nawet nasz błąd, bo zaproponowaliśmy fanom darmowy stream internetowy – stwierdził dyrektor zawodów, Radim Sliva.

(jb)



Fot. LADISLAV KAŇA

Piłkarski weekend w regionie

FNL

SIGMA OŁOMUNIEC
BANIK OSTRAVA **0:0**

Ostrawa: Vašek – Breda, Zápotočný, Hučko – Celba, Hrubý (90. Pekár), Hlinka, Mičola, Granečný – Azevedo (90. Nerađ), Jakubov (70. Stáňa).

Banik w razie wygranej mógł świętować powrót do najwyższej klasy rozgrywek. Sigma, która awans ma już w kieszeni, nie oddała jednak meczu bez walki. Piłkarze Ołomuńca mają bowiem w pamięci mecz z sezonu 2013/2014, kiedy to po przegranej u siebie z Banikiem spadli do drugiej ligi. – Szkoda, że nie rozstrzygnęliśmy sprawy już w ten weekend. Zaczyna się nerwówka, ale wierzę, że w ostatniej kolejce pokonamy Znojmo – stwierdził szkoleniowiec Banika, Vlastimil Petržela.

TRZYŃCIEC
PROŠĆEJÓW **4:0**

Do przerwy: 3:0. Bramki: 4. Hošek, 17. Šumbera, 44. i 58. Janošik. Trzyńciece: Paleček – Vělný (71. Benetka), Čelůstka, Reintam, Stříž – Izvold, Křišto, Motýčka (78. Joukl), Janošik – Šumbera, Hošek (60. Vávra).

Pożegnanie przed własną publicznością wypadło idealnie. Trzyńciece rozbili już w zasadzie trzecioliogowy Prošćejów, strzelając trzy gole w pierwszej połowie. – Do przerwy

można było zwinąć kurtynę, ale moi piłkarze grali do końca. Cieszę się, że wciąż liczymy się w walce o górny środek tabeli – skomentował zwycięstwo trener Trzyńciece, Jiří Neček.

Lokaty: 1. Ołomuniec 69, 2. Ostrawa 61, 3. Opawa 60, ... 12. Trzyńciece 34, 13. Frydek-Mistek 29, 14. Sokolow 29, 15. Witkowice 28, 16. Prošćejów 12 pkt.

DYWIZJA

RYMARZÓW
HAWIERZÓW **2:1**

Do przerwy: 1:0. Bramki: 38. Šupák, 63. Dydowicz – 68. Michalčák. Hawierzów: Kodeš – Lisický, Matušovič, Wojnar, L. Skoupý – Omasta, Zupko, Cenek (67. Gomola), Švábik, Klejnot (67. Michalčák) – Uher.

Indianie zrezygnowali już z ataku na sam szczyt dywizyjnej grupy E, wciąż jednak walczą o drugą pozycję w tabeli. – Mamy sygnały, że również z drugiego miejsca będzie szansa na awans do trzeciej ligi. Nie składamy broni – zapewnił dziennikarzy Robert Pištěk, drugi trener Hawierzowa. W Rymarzowie goście dwukrotnie przegrali pojedynek sprinterski, tracąc gole z kontrataków. Kontakto- wy gol Michalčáka zdramatyzował, ale nie odmienił losów przepychanki na wąskim, raczej niezbyt piłkarskim boisku w Rymarzowie.

L. PIOTROWICE
P. POŁOM **1:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 59. Klimas – 80. Žůrek. Piotrowice: Mrozek – Leibl, Gill, Moskal, Bajzath – Puškáč (46. Klimas), Škuta, Hoffmann, Ru- isl, Urban – Chwastek (64. Paduch).

Nawet o pietruszkę można zagrać atrakcyjnie. W ofensywnym meczu drużyn ze środka tabeli zabrakło tylko większej liczby goli. Lokomotywa wyszła na prowadzenie po akcji Chwastka i strzale Klimasa, wyrównał z dobitki Žůrek.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 63, 2. Hawierzów 48, 3. Rymarzów 46, ... 8. Piotrowice 37 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN
CZEŚKI CIESZYN **4:0**

Do przerwy: 1:0. Bramki: 33. i 49. Fr. Hanus, 60. samob., 64. Jatagandzidis. Bogumin: Švrčina – Ferenc, Socha, Košťál (37. L. Poštulka), Baculák (67. P. Poštulka) – Sittek (63. Jatagandzidis), Vaclík, Palej, Nowinski – Hanus (69. Opic), Kubinski. Cz. Cieszyn: Gradek – Matuszek, Rac, Popelka, Kupczak – Fizek, Michalisko (62. Lojek), Sostřonek (68. Kantor), Konečný (51. Hradečný) – Kiška – Folwaczny (68. Zogata).

Boguminiacy są o krok od awan-

su do czwartej ligi. Podopiecznym Marka Poštulki do świętowania wystarczy remis z najbliższym meczu z Herzmanicami. – Jesteśmy blisko, wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę – powiedział „GL” trener Poštulka.

Statystyki dotyczące posiadania piłki przemawiały wprawdzie na korzyść cieszyńców, gole strzelali jednak wyłącznie gospodarze.

ORŁOWA – KOBERZYCE 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 25. i 62. Tomáš, 29. Renta, 65. Kopel. CZK: 55. Regec (O). Orłowa: Polášek – T. Věčerek, Tomáš (84. Novotný), Botur, T. Herák (71. A. Herák), Kolenko, Kopel, Široký, Renta, Regec, Jakubov.

Slavia w kolejnym meczu ostatniej szansy zdmuchnęła Koberzyce. Do zwycięstwa poprowadził gospodarzy Tomáš, pamiętający jeszcze trzecioliogowe czasy Slavii. Podopieczni Milana Procházki dopchali mecz do zwycięskiego końca nawet w dziesiątkę, walcząc przez większość drugiej połowy w osłabieniu po wykluczeniu Regeca.

DZIEĆMOROWICE
POLANKA **1:1**

Do przerwy: 0:1. Bramki: 53. Zahatlan – 19. Kaluža. Dziećmorowice: Kotrla – Deryk, Stanowski, Mleziwa, Zahatlan – Kurušta, Kaňa – Macko

(84. Popek), Hrtánek, L. Ligočský (60. Hurník) – Beilner (80. J. Ligočský).

– To był mecz o wszystko. Remis nas nie urzędują, wręcz przeciwnie – powiedział „Głosowi Ludu” rozczarowany Josef Jadný. Dla szkoleniowca Dziećmorowic liczą się teraz już każde drobności, włącznie z liczbą spadających morawskich drużyn w drugiej najwyższej klasie. – Wiele wskazuje na to, że z piątej ligi spadną aż trzy zespoły. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak wygrać dwa mecze wyjazdowe, a potem u siebie z Wędrzynią i Koberzycami – stwierdził Jadný. A to nie lada wyzwanie...

BRUNTAL – WĘDRZYŃA 6:2

Do przerwy: 3:1. Bramki: 47., 54. i 70. Hendrych, 5. i 35. Zatloukal, 36. Orság – 7. i 85. Przyczko. Wędrzynia: Pecha – Pilch, Vlachovič, Rusek, Martinčík, Przyczko, Racko (57. Martynčík), Buzek, Byrtus, Dawid (39. Kotas), Kalfas.

Wędrzynianie zepsuli jeden z kluczowych pojedynków w strefie spadkowej. Sześć straconych goli w meczu z Bruntalem to wstyd. W zespole gości na pochwały zasłużył tylko Filip Przyczko.

Lokaty: 1. Bogumin 61, 2. Herzmanice 51, 3. Cz. Cieszyn 43, ... 10. Wędrzynia 29, 11. Orłowa 28, 15. Dziećmorowice 26 pkt. (jb)